

Ja chcę być pierwszy!

Emocja: frustracja i złość, kiedy nie jestem pierwszy

Czas czytania: ok. 7 min

Wiek 4–9 lat

Temat do dziennika: Czasem wygrywam, czasem nie – rozmowa o przegrywaniu (na podstawie bajki „Ja chcę być pierwszy!”, seria Dinozaury z Wielkiej Skały)

Cel: Dzieci nazywają złość po przegranej i biorą udział w zabawie bez zwycięzcy.



Drukuj 1 egzemplarz stron 1–3 dla prowadzącego. Stronę 4 wydrukuj dla każdego dziecka.

Strona	Co	Ile kopii
1–2	tekst bajki	1 dla prowadzącego
3	karta prowadzącego	1
4	karta dziecka	× liczba dzieci

Poranek na Wielkiej Skale Zabaw zapowiadał się wspaniale. Słońce świeciło jasno, rozświetlając dolinę, a wiatr bawił się liśćmi drzew, wirującymi w powietrzu jak zielone motyle. Na szczycie skały zebrała się czwórka przyjaciół: Kika, żółtozielona welociraptorzyca, podskakiwała z ekscytacją; Taro, szaroniebieski triceratops, rysował coś patyczkiem na piasku; Dono, brązowy ankylozaur z pomarańczowymi łatkami, leżał na ciepłym kamieniu; a Rexi, czerwony tyranozaur, przeciągał się i ziewał głośno.

– Mam pomysł! – zawołała Kika, robiąc przewrót. – Zrobmy dziś zawody! W różnych dyscyplinach!

– Świetny pomysł! – ucieszył się Taro. – Zaraz narysuję plan!

Dono uniósł głowę.

– Byle nie za szybko... ja wolno biegam – mruknął z uśmiechem.

Rexi natychmiast się ożywił.

– Tak! Zawody! I ja będę pierwszy! Wszędzie! – oznajmił, dumnie prężąc mięśnie.

Kika spojrzała na niego z błyskiem w oku.

– Zobaczmy, Rexi. Zobaczmy!

Pierwszą konkurencję wymyślił Taro. Naokoło skały prowadziła kręta ścieżka, miejscami wąska i zarośnięta, a miejscami szeroka i wygodna.

– To będzie prawdziwe wyzwanie – powiedział, rysując start i metę patyczkiem na ziemi. – Gotowi? Na miejsca... start!

Wszyscy ruszyli jak burza. Rexi od razu wysunął się na prowadzenie, jego długie nogi pracowały jak sprężyny. Kika deptała mu po piętach, Taro biegł z rozwianym grzebieniem, a Dono truchtał spokojnie z tyłu.

Gdy Rexi przeciął linię mety, zaryczał triumfalnie.

– Ha! Mówiłem, że będę pierwszy!

Kika zatrzymała się obok, dysząc ciężko.

– Byłeś... ale... tylko o ogon przede mną!

Taro usiadł i otarł czoło.

– Ja... potrzebuję odpoczynku.

Dono pojawił się chwilę później.

– To był dobry spacer – powiedział z uśmiechem.

Rexi stanął na skale i rozejrzał się z dumą.

– Pierwszy! Pierwszy! Pierwszy!

Po krótkim odpoczynku Kika zaproponowała nową konkurencję. Wśród skał po wczorajszej ulewie zostało kilka błotnistych kałuż, lśniących jak lustra.

– Zobaczmy, kto zrobi największy plusk! – zawołała, wskazując największą kałużę.

Kika wystartowała pierwsza. Rozpędziła się i wylądowała w samym środku kałuży, aż błoto chlusnęło na wszystkie strony.

– O rany! – zaśmiała się, patrząc na błoto na łapkach.

Taro podskoczył ostrożnie, trafiając w sam brzeg i ochlapując sobie tylko nogi. Dono zrobił mały sus i plusnął w płytszą kałużę obok.

Rexi rozłożył ramiona, zrobił wielki rozbieg



i skoczył... lądując daleko za kałużą, na suchym piasku.

– Patrzcie! Najdalej! Wygrałem! – zawołał z dumą. Kika pokręciła głową.

– Ale to miał być największy plusk, nie najdalszy skok...

Rexi tupnął nogą.

– Ale mój skok był największy! To powinno się bardziej liczyć!

Taro westchnął.

– Chyba chodziło o zabawę...

Dono otrzepał łapy z błota.

– Mnie wystarczy, że plusk był przyjemny.

Trzecią konkurencję zaproponował Taro. W pobliżu znajdowała się skalna polanka pełna kamieni o najróżniejszych kształtach.

– Każdy musi znaleźć najdziwniejszy kamień!

– ogłosił.

Kika przyniosła kamień przypominający jajko. Dono znalazł taki z dziurką w środku. Taro podszedł z kamieniem w kształcie serca.

– Zobaczcie! Serce!

Rexi wrócił z wielkim głazem.

– A ja mam największy! To chyba znaczy, że wygrałem, prawda?

Kika obejrzała wszystkie znaleziska po kolei.

– Najdziwniejszy jest chyba ten z dziurką – stwierdziła. – A kamień Taro jest... piękny.

– I wyjątkowy – dodał Dono.

Rexi zmarszczył brwi.

– Mój jest większy. To powinno się liczyć bardziej!

Kolejna konkurencja odbyła się na ścieżce otoczonej drzewami.

– Rzucamy kamieniami do tego liścia! – zawołała Kika, wskazując cel.

Każdy stanął w wyznaczonym miejscu. Kika trafiła za drugim razem. Taro po czterech próbach. Dono za pierwszym.

– Dono wygrywa! – ogłosiła Kika.

Gdy przyszła kolej Rexiego, stanął bliżej celu.

– Ej! Rexi! – krzyknęła Kika. – Miałeś stać tam, gdzie my!

– No ale ja... musiałem trafić! – tłumaczył się.

Taro spojrzał na niego z powagą.

– Rexi, tak nie gramy.

Rexi skrzywił się, ale cofnął się na wyznaczone miejsce. Rzucił raz, drugi, trzeci. Za każdym razem obok.

– Ale ja... chcę być pierwszy – powiedział ciszej.

Po kilku konkurencjach Kika, Taro i Dono usiedli pod drzewem, zmęczeni.

Rexi podszedł, trzymając liść.

– To co teraz? Jaką robimy konkurencję?

Kika westchnęła.

– Już nie chcemy, Rexi. To nie zabawa, kiedy chodzi tylko o wygraną.

– Ale... ale ja muszę być pierwszy! – zawołał Rexi.

– A czy musisz? – zapytał spokojnie Dono. – Czy nie możesz po prostu się bawić?

Taro pokiwał głową.

– Czasem wygrywasz. Czasem przegrywasz. Ale najważniejsze to cieszyć się razem.

Rexi usiadł na skale i zapatrzył się w dolinę. Przypomniał sobie, jak się śmiali, zanim wszystko zamieniło się w rywalizację.

„Czy to naprawdę takie ważne... być zawsze pierwszy?” – pomyślał.

Westchnął, zszedł ze skały i podszedł do przyjaciół.

– Przepraszam – powiedział cicho. – Chciałem cały czas wygrywać... ale zapomniałem, że zabawa to też śmiech i wspólne chwile.

Kika uśmiechnęła się.

– Możemy znów się bawić... ale bez oszukiwania.

– I każdy może być pierwszy, ale nie zawsze musi – dodał Taro.

– A czasem fajnie jest po prostu... być razem – zakończył Dono.

Rexi przytulił ich wszystkich.

– Chcę znów się bawić... z wami.

Na zakończenie zrobili ostatnią konkurencję „na śmiech”: kto zrobi najśmieszniejszą minę.

Kika wykrzywiła pysk tak, że Rexi parsknął. Dono zrobił minę śpiocha. Taro wystawił język i przekrzywił róg. A Rexi... zrobił tak zabawną minę, że wszyscy zaczęli się turlać po ziemi ze śmiechu.

I nikt nawet nie zapytał, kto wygrał.



Dinozaury z Wielkiej Skąty – Ja chcę być pierwszy!

DLA PROWADZĄCEGO

EMOCJA: frustracja i złość, kiedy nie jestem pierwszy **WIEK:** 4–9 lat **CZAS:** 30 min

KIEDY SIĘGNAĆ: dziecko płacze albo złości się po przegranej · dziecko zmienia zasady w trakcie gry · przepychanie się, żeby być pierwszym w kolejce · przed dniem sportu, zawodami albo grą planszową

TEMAT DO DZIENNIKA: Czasem wygrywam, czasem nie – rozmowa o przegrywaniu (na podstawie bajki „Ja chcę być pierwszy!”, seria Dinozaury z Wielkiej Skąty)

CEL: Dzieci nazywają złość po przegranej i biorą udział w zabawie bez zwycięzcy.

Przebieg

Min **Co robimy**

0–3 **Wprowadzenie.** „Podnieście rękę, kto lubi wygrywać. A kto lubi przegrywać?” To rozgrzewka. Uśmiechnij się do lasu rąk przy wygrywaniu i nie dopytuj.

3–10 **Czytanie.** Każda konkurencja to osobna scenka – zrób między nimi krótką pauzę. Przy rzucaniu do liścia zatrzymaj się i zapytaj tylko: „Co zrobił Rexi?”. Dzieci same to zauważą.

10–19 **Rozmowa.** Pytania niżej, w podanej kolejności.

19–27 **Karta dziecka** – trzy zadania.

27–30 **Parada śmiesznych min** całą grupą. Domknięcie i rozładowanie napięcia.



CZEGO NIE ROBIĆ

- ✗ Nie mów „jesteś niegrzeczny” – mów o zachowaniu, nie o dziecku
- ✗ Nie porównuj z innymi dziećmi, nawet pozytywnie
- ✗ Nie pocieszaj, zanim dziecko skończy mówić
- ✗ Nie zmuszaj do odpowiedzi na pytania z poziomu 2
- ✗ Nie komentuj, że ktoś przesadza albo że „taki duży, a płacze”
- ✗ Nie wskazuj w grupie dziecka, które „zawsze chce być pierwsze”, jako Rexiego
- ✗ Nie kończ zajęć zabawą z jednym zwycięzcą – dziś wygrywa śmiech

Pytania – trzy poziomy Kolejność nie jest dowolna. Pytanie „o sobie” zadane od razu zamyka dziecko.

1

O bohaterze

– bezpieczne, każdy odpowie

- W której konkurencji Rexi naprawdę wygrał?
- Co zrobił Rexi przy rzucaniu do liścia?
- Dlaczego przyjaciele nie chcieli już grać?

2

O sobie

– dopiero teraz

- A ty – jak się czujesz, kiedy przegrywasz?
- Gdzie w ciele czujesz złość po przegranej? Rexi tupnął nogą, złość poszła mu w nogi. A tobie?
- Zdarzyło ci się bardzo, bardzo chcieć wygrać? Co się wtedy działo?

3

Co dalej

- Co najbardziej pomogło Rexiemu znów bawić się z przyjaciółmi?
- Co możesz zrobić następnym razem, kiedy przegrasz?
- Komu możesz powiedzieć, że jest ci przykro po przegranej?



Dinozaury z Wielkiej Skąty – Ja chcę być pierwszy!

Imię: _____ Data: _____

1 Jak się czuł Rexi, kiedy przyjaciele nie chcieli już grać?

Zaznacz twarz, która pasuje.

☐

wesoły

☐

smutny

☐

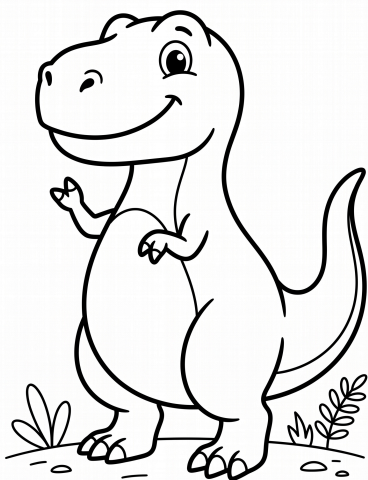
spokojny

☐

zły

2 Gdzie to czujesz?

Pokoloruj, gdzie Rexi czuł złość, kiedy nie wygrywał. A potem innym kolorem – gdzie ty ją czujesz.



3 Co mi pomaga?

Narysuj albo napisz, co możesz zrobić, kiedy przegrasz.

Parada śmiesznych min

Zróbcie ją całą grupą – tu nie ma zwycięzcy:

① **mina Kiki**
wykrzywiony
pyszczek

② **mina Dono**
śpioch: oczy
zamknięte, ziew

③ **mina Taro**
język na wierzchu,
głowa w bok

④ **mina Rexiego**
wymyśl swoją
najśmieszniejszą

Czasem pierwszy, czasem nie –
razem bawić się chcę!

Do domu

Dziś rozmawialiśmy o wygrywaniu, przegrywaniu i o tym, że wspólna zabawa liczy się bardziej niż miejsce na podium.

Pytanie na wieczór: „Jak się czujesz, kiedy przegrywasz – i co ci wtedy pomaga?”

